

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia ad Institutionem et Educationem Pertinentia II (2010)

JUBILAEUS ANNUS

Stanisław Gawlik

Laudacja na cześć prof. zw. dr. hab. Zygmunta Ruty wygłoszona 11 stycznia 2009 roku w Krakowie

Na samym początku tegoż wystąpienia przypomnę słowa Jana Pawła II, nieodparcie nasuwające się przy okazji dzisiejszej uroczystości jubileuszowej. W sposób naturalny rodzi się pytanie: jakież to są słowa? A więc brzmią one następująco: „Pochłonięci przez coraz szybszy rytm codziennego życia, wszyscy potrzebujemy co jakiś czas zatrzymać się i odpocząć”. A ponieważ Pan Profesor zw. dr. hab. Zygmunt Ruta realizował od początku swego zawodowego życia powiedzenie Horacego: *carpe diem*, w pełni zasłużył na owe zatrzymanie się, na odpoczynek. Zasłużenie korzysta z niego w starożytnym grodzie Krakowie, wielkiej metropolii, macierzy polskiej nauki i kultury, do której samodzielnie szedł z Borusowej, malowniczej wioski usadowionej nieopodal Dąbrowy Tarnowskiej.

To właśnie w Borusowej w 1932 roku w rodzinie Jana i Zofii z domu Sobota zaczęła się droga życiowa, późniejszy rozwój i osiągnięcia Dostojnego Jubilata. Spróbujmy zatem poszukać odpowiedzi na pytanie, gdzie tkwi ich sekret? Niewątpliwie dom rodzinny był dla Niego owym *spiritus movens* życiowych marzeń, tęsknot i twórczych pomysłów. Ze wspólnoty rodzinnej, kreującej Jego życie duchowe, wyniósł bogate wiano cennych i godnych pożądaną wartości, stanowiących przedmiot szczególnej troski oraz cel ludzkich dążeń, a także kryterium godziwego postępowania. A były te wartości głęboko zakorzenione w chrześcijańskiej i polskiej kulturze wychowawczej. Należały do nich przede wszystkim takie perły ludzkich cnót, jak: prawda, miłość, życie rodzinne, godność, świętowanie, solidarność, patriotyzm. I chociaż niektóre z nich są we współczesnym nowoczesnym świecie przeżywającym kryzys myślenia o wartościach niekiedy kwestionowane, uważane za zbędne, jednak Jubilat pod siłą ich niezwyklego uroku duchowego pozostał im wierny w każdej dekadzie i w każdej sytuacji swojej codzienności życiowej. To przede wszystkim dzięki nim, a także na znaczeniu charyzmą dumnego, starego nadwiślańskiego grodu, zaistniał On, ambitne dziecko polskiej wsi, w krakowskim środowisku akademickim. Po raz pierwszy zetknął się z tym zespołem uczonych wtedy, gdy po rocznej pracy nauczycielskiej i odbyciu zasadniczej służby wojskowej, powodowany niepokojem wiedzy, podjął studia historyczne w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Warszawie. Ale już od drugiego roku kontynuował je i ukończył w 1959 roku w krakowskiej WSP. Jego nietuzinkowa praca magisterska, napisana pod kierunkiem takiej znakomitości naukowej,

jaką był prof. dr hab. Ignacy Zarębski, poszerzona i uzupełniona ukazała się drukiem (1962) pt. *Z problemów oświaty i szkolnictwa w Tarnowie w końcu XVII wieku*.

Kilkuletnie studia, twórczy nastrój panujący w środowisku miejscowych uczonych, a przy tym kontakt z Krakowem, królewskim miastem o niezwykłym klimacie, swoiście popychającym do przodu polską naukę i sztukę, sprawiły, że zaraz po ukończeniu studiów Zygmunt Ruta, nie bez pozytywnego wpływu prof. Leszka Hajdukiewicza, oddał się pracy dydaktyczno-naukowej, ze szczególnym uwzględnieniem aspektu historycznego. Rozpoczęty wtedy Jego swoisty *furor biograficus* w krakowskiej WSP nieprzerwanie trwa do dziś. W tejże uczelni przeszedł wszystkie szczeble kariery akademickiej, od asystenta, adiunkta i docenta do profesora. W całej swojej rozległej przestrzeni czasowej zaowocowała ona wieloma osiągnięciami: dydaktycznymi, organizacyjnymi i badawczymi. Postarajmy się zatem chociaż niektórym dokonaniom Jubilata dyskretnie z bliska się przyjrzeć.

W Profesorze Rucie nietrudno odnaleźć nauczyciela. Nauczał chętnie, chętnie był też słuchany przez studentów. Ciepło, dobrze i miło wspominają Go dawni studenci z Krakowa i Kielc, gdzie wprowadzał edukowanych w świat tych wartości, które, w miarę jak człowiek pracuje nad sobą rozjaśniają jego bytowanie, a nawet, jak chce Stefan Wołoszyn, „stają się skrzydłami myślenia pedagogicznego”. Myślenia bardzo wyraźnie znaczonego pedagogiką humanistyczną, hołdującą przede wszystkim wartościom poznawczym, ideowym i moralnym, w zasadzie decydującym o jakości egzystencji człowieka i jego relacjach z otaczającą rzeczywistością, zwłaszcza oświatową.

I tu z łatwością w Profesorze Rucie odnajdujemy nauczyciela i pedagoga dużego formatu, potrafiącego inspirować studentów intelektualnymi informacjami z obszarów krajowej i europejskiej historii i dziejów oświaty. Skuteczności takich oddziaływań wychowawczych sprzyjała cechująca Go perfekcja w wykonywaniu wszystkiego, co odnosiło się do powinności pedagoga odpowiedzialnie kształcącego przyszłych nauczycieli polskiej szkoły, promującej harmonię między ludźmi i narodami w zjednoczonej Europie. Szczególnie w odniesieniu do prac magisterskich i doktorskich potrafił dostarczać wartości sensotwórczych (wszechstronnych, zanurzonych w świecie dziecka) i uniwersalnych (użytkowo-pragmatycznych), a zarazem reprezentować najlepszą akademicką postawę wobec rozległej sfery zjawisk charakteryzujących obowiązki profesora pedagoga w stosunku do studentów. Odblask tej postawy, dodajmy, postawy o nienagannej skrupulatności naukowej, znaleźć można w około 300 pracach magisterskich z zakresu pedagogiki i historii oraz 6 rozprawach doktorskich. Ale nie tylko, bo także w licznych recenzjach prac doktorskich i habilitacyjnych, zarówno w macierzystej uczelni, jak i w wielu krajowych ośrodkach naukowych, nie wyłączając Uniwersytetu Opolskiego, który mam zaszczyt reprezentować. Napisał też sporą ilość ocen dorobku naukowego osób ubiegających się o tytuł naukowy profesora lub stanowisko profesora w polskich uczelniach wyższych. Wśród opinii i ocen znalazły się również recenzje wydawnicze prac na stopień naukowy, monografii oraz opracowań zbiorowych.

Obowiązki nauczyciela i pedagoga umiejętnie łączył z działalnością organizacyjną. Warto odnotować, że przez kilkanaście lat kierował Katedrą Historii Oświaty i Wychowania. Funkcję tę pełnił w wyjątkowo trudnych czasach, kiedy polska rzeczywistość zmieniła się w nieprzewidywalny dla nikogo sposób, a szybko kręcąca się

karuzela przeobrażeń ustrojowych w naszym kraju i Europie Środkowo-Wschodniej niosła za sobą niepokoje społeczne, swary polityczne, zamieszanie ideowe i budzenie się liberalizmu w życiu umysłowym. Dlatego też w tym istnym kalejdoskopie doznań i kaskadzie pragnień, gdy rozmywały się wartości i następowało porzucanie ideologii społeczeństwa bez Boga, działalność Katedry ukierunkowywał przede wszystkim na rozległe spektrum historyczne, powiernika idei moralnych i starych wartości, które potrafiły przetrwać wszystkie katastrofy militarne i polityczne. Mieściły się w nim nowe fakty i zjawiska społecznie ważne w procesie kształtowania samowiedzy i edukacji historyczno-poznawczej, patriotycznej, obywatelskiej i zachowania szacunku dla ojczystej tradycji i dziejów swojego najbliższego sercu regionu. Bo tradycja chroni od zapomnienia krzepiące przykłady wychowawcze, zatopione w zakamarkach dalszej i bliższej przeszłości, uczy uwagi do własnych świadectw, wzorów zachowań, dziedzictwa kulturowego i dobra społecznego. Zarówno na co dzień, jak i w wychowaniu żyjemy wyobrażeniami i pamięcią o minionym czasie, w którego mrokach szukamy moralnie słusznych celów edukacyjnych. Zresztą, jak pisał Adam Asnyk, „każda epoka ma swe własne cele”, tak też każdy region zanurzony w historii, pragnie chlubić się swoją przeszłością, w której zwierciadło dziejowym odbijają się godne naśladowania polskie tradycje, wydobywające z mgły odległego czasu przykładowe wzorce postępowania dawnych pokoleń, spełniające szczególnie ważną misję w budowaniu szlachetnego przymierza ludzi i regionu z potrzebami kraju.

Doskonale o tym wiedział Profesor Ruta, więc sam uprawiał i potrafił obronić ten gatunek badań historycznych, czego przykładem jest Jego rozprawa doktorska, która w 1967 roku została opublikowana pt. *Szkoły tarnowskie w XV–XVII wieku*. Także dwie następne prace traktują o najstarszych dziejach szkolnictwa, wychowania i oświaty na obszarze dąbrowsko-tarnowskim do końca XVII stulecia oraz w dobie II Rzeczypospolitej. Nie szczędził również sił i serca dla przygotowania trzytomowej zbiorowej monografii zatytułowanej *Tarnów. Dzieje miasta i regionu (1981–1983)*. Doczekały się w niej źródłowego opracowania wszystkie tarnowskie zakłady edukacyjne. Dzięki inicjatywie i twórczym udziałem Profesora Ruty powstały wzorcowe monografie historyczne kilku miast i powiatów Małopolski: Dąbrowy Tarnowskiej, Tarnowa, Bochni, Nowego Sącza i gminy Wierzchosławice. Był także redaktorem wielu innych książek urzeczywistniających Jego życiową pasję badawczą i ambicję naukową, a poświęconych nie tylko Małopolsce, lecz również najnowszym dziejom krajowej oświaty, realizowanych niemal równoległe z dziełem pt. *Szkolnictwo powszechne w Okręgu Szkolnym Krakowskim w latach 1918–1939*, dającym podstawę kolokwium habilitacyjnego, przeprowadzonego w 1979 roku w macierzystej WSP. Interesującym owocem zaciekawienia naukowego w wymiarze całego kraju stała się zbiorowa monografia pt. *Kształcenie nauczycieli w Polsce Ludowej 1945–1975*. Zygmunt Ruta jest nie tylko jej współredaktorem (obok Jerzego Jarowieckiego i Bogdana Noweckiego), ale również autorem rozległej problematyki odnoszącej się do wszystkich form organizacyjnych i poziomów kształcenia nauczycieli. Przykładem książki, którą Jubilat wkroczył na obszary oświatowe wcześniej niemal zupełnie naukowo nierozpoznane, czekające na odkrycie, jest praca pt. *Prywatne szkoły średnie ogólnokształcące w Krakowie i województwie krakowskim w latach 1932–1939* (1990). Na teren międzywojennej

sytuacji szkolnictwa powszechnego powraca z kolei inne Jego studium z 1993 roku, a mianowicie *Szkolnictwo powszechne w województwach południowych w latach 1918–1928*.

Nie można jeszcze nie wspomnieć o tym, że Jubilat jest wydawcą źródeł do dziejów swojej macierzystej uczelni. Najpierw, w roku 1981 ukazała się pod Jego redakcją obszerna publikacja pt. *Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie*. Dodajmy, że Profesor Ruta wspólnie z Czesławem Majorkiem, wybitnym historykiem oświaty i dydaktykiem historii, opracował w niej powstanie i wszechstronny rozwój własnej Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Kolejna zbiorowa monografia tej uczelni pod Jego redakcją zatytułowana *Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie w latach 1982–1996* została wydana z okazji jubileuszu 50-lecia jej bogatej działalności dydaktycznej i naukowej oraz kulturotwórczej.

W wielorakim dorobku naukowym Zygmunta Ruty nie można pominąć istotnej perełki wydawniczej, jaką jest trzytomowe dzieło *Źródła do dziejów Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Komisji Edukacji Narodowej*, wydane w latach 1982, 1983 i 1996, opracowane (tom 3) przy udziale Jana Krukowskiego. Trudno przecenić tak unikalne wydawnictwo źródłowe o kapitalnym znaczeniu ogólnokrajowym, dającym wszechstronny wgląd w istotę polityki w dziedzinie nauki i szkolnictwa wyższego oraz w system kształcenia nauczycieli w Polsce Ludowej i w początku doby przemian prawno-ustrojowych.

Wielce Szanowny Panie Profesorze, Drogi Przyjacielu!

Na pewno w Twojej działalności naukowej i godnym szczególnego szacunku wysiłku badawczym, w którym z niedowierzaniem dostrzegamy kilkanaście sążnistych opracowań redakcyjnych, kilka unikatowych wydawnictw źródłowych i 4 jakże cenione przez odbiorców książki, także ponad 100 obszernych rozpraw, artykułów, biogramów oraz recenzji ogłoszonych drukiem, można byłoby powiedzieć o wiele więcej i przedstawić w sposób bardziej analityczny. Myślę jednak, że już w świetle tej skromnej informacji jawi się Twój niezwykle twórczy portret naukowej osobowości. Bo nie ma wątpliwości, że Twoje publikacje, bez wyjątku źródłowe, stanowią poważny i trwały wkład w dorobek polskiej historiografii oświatowej, a przy tym znakomicie poszerzają ogólną wiedzę historyczno-pedagogiczną. Zainteresowania Profesora, wybitnego historyka, którego pisarstwo naukowe cechuje pasja analiz źródłoznawczych, mieszczą się w rozległym horyzoncie czasowym i obejmują dawną problematykę naukową i organizacyjną oświaty oraz współczesną ogólnokrajową i regionalną. W badaniach regionalnych stał się godnym realizatorem dzieła zapoczątkowanego niegdyś we Lwowie przez prof. Franciszka Bujaka, a w ogólnopolskiej historii oświaty dołączył do grona wielkich nazwisk krakowian, jak np. Stanisław Kot i Kamilla Mrozowska. Zgodnie z dobrą tradycją krakowskich uczonych Z. Ruta problemy edukacyjne rozpatrywał na szerokim tle społecznym, gospodarczym i kulturalnym. Do takiego też sposobu badawczego wdrażał swoich współpracowników, zawsze traktowanych jak partnerów, nieustannie nastawianych w kierunku zespołowej pracy badawczej. Dlatego dzisiaj możemy powiedzieć, że bogata osobowość Profesora, odrzucającego świat, w którym giną wartości, honor i poczucie obowiązku, szlachetne postępowanie, optymizm życiowy, wysoka kultura osobista,

przyjacielski stosunek do ludzi, pełne zaangażowanie w każdej podjętej działalności, stanowiły i stanowią dla Jego uczniów i współpracowników wzór godny naśladowania, modelowego człowieka i nauczyciela akademickiego.

Jego szczerze oddanie sprawie kształcenia nauczycieli i kadry naukowej połączone z pracą organizacyjną i nieprzeciętnym wysiłkiem piśmienniczym znalazły uznanie w licznych nagrodach (pięć nagród ministerialnych i kilka rektora), odznaczeniach regionalnych (Medal za Zasługi dla Miasta Tarnowa, Medal 700-lecia Miasta Nowego Sącza, Złota Odznaka za Zasługi Ziemi Krakowskiej), resortowych (Zasłużony Nauczyciel PRL, Medal Komisji Edukacji Narodowej), związkowych (Złota Odznaka ZNP, Odznaka 50 lat ZNP) i wreszcie państwowych (Medal 40-lecia PRL, Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski).

Najogólniej powiedzmy: nasz Jubilat szanował i pogłębiał wiedzę, kocha Borusową, niewielką „częstkę” naszego kraju. Kocha ją tak pięknie, jak to wyraził Adam Mickiewicz w *Panu Tadeuszu*. Cytuję:

Jedyna już tylko jest kraina taka,
W której jest trochę szczęścia dla Polaka:
Kraj lat dziecinnych! On zawsze zostanie
Święty i czysty, jak pierwsze kochanie.

Nie mniej, ale nieco inaczej kocha Kraków i Ojczyznę, tęskni za dobrem. I te wartości na trwałe wpisały się w każdy z siedmiu i pół ósmego pasma złotego war-kocza życia Profesora Zygmunta Ruty, szczęśliwego małżonka żony Krystyny i ojca syna Adama oraz dziadka kochanych wnucząt Justyny i Jędrusia, troskliwie wychowywanych przez ich mateczkę – synową Bożenę.

Czcigodny Profesorze, wielka to dla mnie radość, że w imieniu historyków oświaty i pedagogów, wśród których cieszysz się należnym szacunkiem i przyjazną sympatią, mogę Ci przekazać najlepsze życzenia. Otóż w nawiązaniu do wcześniej wyrażanej myśli papieskiej, życzymy Ci nieustającej siły ducha, ufnego spoglądania w przyszłość, dostatku w ludzką życzliwość i przeżywania w dobrym zdrowiu, pi-sanego nowymi dziełami naukowymi, twórczego odpoczynku – szczęśliwego daru losu, z którego zechciej obficie korzystać z pożytkiem dla siebie i nauki polskiej.